

Gazeta Nowoska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowoska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesółowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiadz. Władysław Wesółowski, Nowe.

Nr. 10.

Nowe, sobota 10-go marca 1934 r.

Rok XI.

Niewygodna i kosztowna podróż.

Obecnie otrzymują wszyscy płatnicy podatku obrotowego, którzy swego czasu złożyli zeznanie o obrocie, od Urzędu Skarbowego w Świeciu zawezwania, by się stawili w tymże urzędzie, przedkładając swe księgi handlowe lub jakiegokolwiek bądź zapiski. Dla tutejszych płatników tego podatku stanowi to zarządzeniu wielkie obciążenie oraz przynosi pewne uciążliwe trudności wszystkim tym, którzy się w tą niewygodną podróż wybrać muszą, aby zadość uczynić temu zawezwaniu. Trudna komunikacja do Świecia, odległego od Nowego 40 km., powstałe tu wydatki, zmudy w warsztacie i t. p. — to poważne straty dla każdego przedsiębiorstwa.

Z wielką ulgą byliby przyjęli płatnicy nietylko z Nowego ale i z szerszej okolicy zarządzenie, umożliwiające załatwienie tych formalności przez urzędnika Urzędu Skarbowego z Świecia tu na miejscu. Niestety.

Pobór daniny majątkowej w 1934 r.

Dziennik Ustaw R. P. Nr. 16 z dnia 28 lutego r. b. przynosi rozporządzenie ministra skarbu z dnia 24 lutego rb. w sprawie obliczania i poboru nadzwyczajnej daniny majątkowej w 1934 r.

Zaliczka w I grupie kontyngentowej (rolnicy) płatna jest do dnia 30 kwietnia r. b. włącznie od płatników podatku gruntowego, opłacających w roku 1934 państwowy podatek gruntowy, a w terminie do 15 listopada rb. włącznie płatna jest różnica między ostateczną kwotą daniny obliczoną na 1934 r., a uiszczoną przedtem zaliczką.

Cała należność w II grupie kontyngentowej (przemysł, handel, rzemiosło) płatna jest w terminie do dnia 30 czerwca rb. włącznie.

W III grupie kontyngentowej (własność nieruchomości miejskiej) płatna jest cała należność do dnia 31 sierpnia rb. włącznie.

Od nakazów zapłaty tej daniny przysługują płatnikom prawo odwołania się w terminie 30 dni. W odwołaniu jednak można podnosić jedynie zarzuty co do braku obowiązku uiszczenia nadzwyczajnej daniny majątkowej.

Stow. Młodzieży Męskiej.

Dnia 11 b. m. o godz. 4-tej po poł. odbędzie się w domu „Hallera” zebranie plenarne i prosimy o punktualne przybycie wszystkich członków. „Gotów”.

Zarząd.

Zamknięcie ruchu na drodze most grudziądzki - W. Lubień.

Z powodu wykonania nowej powłoki na odcinku drogi wojewódzkiej km. 1.250 do 2,1, ruch kołowy na tejże drodze, począwszy od mostu grudziądzkiego w kierunku do W. Lubienia i odwrotnie, zostaje na czas od 26. III. do 29. III. b. r. włącznie wstrzymany.

Objazd przez Grupę.

FABRYKACJA PAPIERU W BŁYSKAWICZNYM TEMPIE.

W m. Tetschen w papierni miejscowej znajduje się nowa olbrzymia maszyna dla wytwarzania papieru gazetowego. Maszyna ta jest w stanie wyprodukować w ciągu jednej tylko minuty 300 metrów papieru, zaś w ciągu 24 godzin produkuje ona 60.000 kg. papieru rotacyjnego szerokości 270 cm. Długość tej masy papieru sięga 432 kilometrów. Wyprodukowaną w ciągu roku wstęgą papieru rotacyjnego możnaby opasać kulę ziemską poczwórnie.

RADJO BEZ ANTENY.

Z Holandji przychodzą wieści o sensacyjnym wynalazku inżyniera Strutta. Wynalazek ten polega na konstrukcji aparatu radjonaładowczego bez anteny. Jeżeli wynalazek ten da się zastosować w praktyce, będzie on miał szczególne znaczenie dla radiotelegrafii w razie wojny, gdyż anteny ulegają bardzo łatwo uszkodzeniom.

Podatki płatne w marcu.

W marcu 1934 r. płacić będziemy następujące podatki:

1. Do dnia 15 marca b. r. płatna jest zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1934 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w miesiącu lutym r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2. Do dnia 15 marca — zaliczka kwartalna na podatek przemysłowy od obrotu za IV kwartał 1933 r., przypadająca od pozostałych płatników podatku przemysłowego niewymienionych w poprzednim ustępie.

3. Do dnia 15 marca — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notariuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w lutym r. b.

4. Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia.

Ponadto płatne są w marcu r. b. zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w marcu r. b., tudzież podatki na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Organizacja zbytu artykułów rolniczych.

Projekt posła M. Rudzińskiego o przymusowej organizacji zbytu artykułów rolnych prawdopodobnie ulegnie dość dużym zmianom. Jak każda nowa koncepcja, sięgająca głęboko w układ stosunków, projekt wywołał nader ożywioną dyskusję w kręgach zainteresowanych, przyczem większość organizacji rolniczych oświadczyła się bądź przeciw projektowi, bądź popiera go z dużym zastrzeżeniem.

Rolnicy w masie swej są konserwatywni i z wielką rezerwą odnoszą się do wszelkiego rodzaju nowości. Niema w tem zresztą nic dziwnego, gdyż eksperymentowanie na żywym organizmie, w dodatku z nekonym długoletnim kryzysem, odbija się z konieczności na nim samym. A że żadnej pewności niema, czy eksperyment się uda, ponieważ niema po temu ani wzorów ani precedensu, przeto rolnictwo obawia się, że ewentualne straty nie kto inny, tylko właśnie ono będzie musiało ponieść.

To też zarzuty przeciwników projektu są naogół dość poważne, nacechowane obawą, że będzie to eksperyment zbyt kosztowny. Koszty te będą poważne, ile że odpowiedni aparat administracyjny musi być nader liczny, ze względu na liczbę warsztatów rolnych, choćby nawet stosunkowo większych (według projektu ponad 20 ha). Łatwo się stać może, że ewentualne, dość zresztą problematyczne korzyści z nadwyżką zostaną pochłonięte przez liczny personel administracyjny. Ograniczenie produkcji zbożowej może być osiągnięte przez zahamowanie zbytecznego przywozu (ryż, tłuszcz), co zwiększy produkcję innych ziemiopłodów (np. oleistych) kosztem zboża. Do pewnego też stopnia uzasadnione są obawy, że projekt, o ile stałby się ustawą, zada cios spółdzielniom, które, np. mleczarskie i jajczarskie, rozwijają się pomimo kryzysu.

Bardzo poważną okolicznością jest to, że projekt wyłącza z pod przymusu organizacyjnego gospodarstwa rolne poniżej 20 ha. Z doświadczenia każdego kartelu wiadomo jest dokładnie, jak nawet stosunkowo nieznaczne outsiderstwo utrudnia sytuację kartelu. Cóż dopiero mówić, gdy outsiderów będziemy liczyć na miliony. Rynek nasz jest tak czuły na nadmierną podaż, jak może żaden na świecie. A tymczasem wszyscy mamy w pamięci, że

załamanie się cen po ostatnich zniwach zostało wywołane nadmierną podażą właśnie ze strony drobnej własności, t. j. tych, którzy zwolnieni zostają od przymusu organizacyjnego. Jeżeli chodzi o ochronę drobnego rolnika od wyzysku pośrednika, to i ten cel osiągnięty nie zostanie, gdyż właśnie ten drobny rolnik, najbardziej wyzyskany przez małomiasteczkowego handlarza, pozostanie poza projektowaną organizacją.

Wzorowanie się na kartelach w odniesieniu do rolnictwa nie może mieć zastosowania między innymi i z tego względu, że o ile kartel dla utrzymania ceny na pewnym poziomie obniża produkcję, to w rolnictwie jest to niemożliwe, tak ze względu na ogromne rozproszkowanie warsztatów, jak i z tego powodu, że projekt nie zamierza nawet objąć całego rolnictwa. Tym sposobem opanowana byłaby tylko część produkcji rolniczej, pozostała zaś część zniweczyłaby wszelkie dodatnie wyniki przymusowej organizacji, o ileby nawet one były. Wyniki te byłyby możliwe, gdyby można było zapewnić wyższe, przynajmniej na poziomie opłacalności utrzymywane ceny. Ale ze względów wyżej przytoczonych jest to niepodobieństwem.

Nie można odmówić również podstawy obawom, wypowiedzianym z wielu stron, że przymus organizacji doprowadzi przedewszystkiem do tego, że należności za zboże pójdą w pierwszym rzędzie na pokrycie zaległości wszelkiego rodzaju. Wiadomo, że koncepcja zastawu rejestrowego przyjęła się u nas słabo, między innymi i dlatego, że z należności z zastawu potrącano zaległe podatki. Nikt nie zaręczy, czy i w tym wypadku nie będzie to samo.

Trudno jest przytaczać wszystkie argumenty przeciwko projektowi przymusowej organizacji zbytu rolniczego. Nie ulega wątpliwości, że są one poważne, twardziej ze oparte na praktyce naszej rzeczywistości. Jeżeli nawet zwolennicy projektu znajdują, że należy „zakasać rękawy” i wziąć się do roboty nad projektem, to jest to bodaj najlepszym dowodem, że potrzeba dużych zmian w projekcie jest odczuwana i uznawana niemal powszechnie, jeżeli nawet pominać większość opinii kół rolniczych wypowiedzianych się stanowczo i bez zastrzeżeń przeciw projektowi.

A jednak wszyscy, nie wyłączając przemysłu i handlu zgadzają się z tem, że położenie rolnictwa jest ciężkie, a poprawa jego leży w interesie zarówno rolnictwa, jak przemysłu i handlu. Olbrzymi bowiem rynek wewnętrzny, jakim jest niewątpliwie rolnictwo, znajduje się w stanie zupełnego bezwładu. Wobec kurozącego się niemal z dnia na dzień eksportu ożywienie rynku krajowego staje się zagadnieniem kapitalnym o doniosłości bardzo dużej. Sądząc wszakże z głosów opinii kół najbardziej zainteresowanych, projekt posła M. Rudzińskiego, w jego obecnej przynajmniej postaci, rynku tego ożywić nie będzie w stanie, a sprawa nadal ciągle pozostaje otwarta.

RYBY JAKO MUZYKANTY.

Morza południowe zaludnione są pewnymi gatunkami ryb, które wydają różnego rodzaju dźwięki, zwłaszcza w porze nocnej. Tak np. przy brzegach Cejlonu wśród ciszy nocnej dają się często słyszeć dźwięki harfy, dochodzące z głębin morza. Dźwięki te wydaje gatunek ryb, nazwanych przez krajowców „muzykantami”. W okolicach podzwrotnikowych znany jest „mulowiec”, ryba wydająca w chwili grożącego jej niebezpieczeństwa krzyk, zbliżony bardzo do krzyku dziecka. Ryba-piła wydaje znów ze siebie godzinami całymi dźwięki gluche, przypominające do złudzenia dźwięki gongu.

Kto
Henko
wieczorem
bieliznę namoczy,

temu
rano
pranie
łatwo się potoczy

Wszechświat rozszerza się.

Observacje astronomiczne ostatniej doby dały podstawę do postawienia hipotezy o rozszerzaniu się przestrzennym wszechświata. Kosmos możnaby porównać według tej hipotezy do bańki mydlanej, która jakąś niepojętą siłą wydyma.

Jak twierdzą astronomowie, rozszerza się tylko wszechświat, ale nie jego poszczególne części. Ziemia, jej satelici, słońce nasze i jego znów satelici, a wreszcie i droga mleczna, której nasz system planetarny stanowi cząstkę, nie rozszerzają się. Rosną natomiast przestrzenie puste, dzielące jedną drogę mleczną od drugiej drogi mlecznej, t. j. systemy planetarne odsuwają się od siebie — kosmos rośnie. Nasza droga mleczna obemuje 30 do 40 miliardów takich systematów słonecznych jak nasz. A cały ten systemat, nie dający się ująć w granicach ludzkiej wyobraźni, przedstawia znów w ogromie kosmosu małą tylko jego cząsteczkę, coś w rodzaju kółka krążącego w beżmiarze.

Potężne teleskopy przenoszą na czułą płytę fotograficzną niewyraźne kontury dalekich światów, leżących poza obrębem naszej drogi mlecznej. Tak samo jak ona posiadają one miliardy słońc i planet. Liczba tych dróg mlecznych, znajdujących się już w polu widzenia najpotężniejszych teleskopów naszych, sięga kilkuset milionów. Odległość, jaka dzieli naszą drogę mleczną od najbliższej krążącej w beżmiarze kosmosu innej drogi mlecznej, wynosi prawie milion lat. To znaczy, iż tyle czasu musi zużyć promień światła, aby przebyć tę przestrzeń kosmiczną, odgraniczającą dwa systematy planetarne.

Jak powstała hipoteza o rozszerzaniu się granic, o rozroście, o „wydymaniu się” wszechświata? Dwaj astronomowie amerykańscy, Hubble i Humerson, stwierdzili w obserwatorium Mount Wilson, iż dalekie mgławice kosmiczne (t. zw. drogi mlecznej) oddalają się od nas z wielką szybkością, uciekają przed nami coraz dalej. Czy „bańka mydlana” kosmosu nie pęknie kiedyś? Astronomicznie rzecz biorąc, stało się to już w kilku miejscach. Otóż ucieczka światów od siebie odbywa się tak szybko, iż zieleń między nimi pustej przestrzeni światła nie może przelecieć pomimo swej nadzwyczajnej szybkości (300.000 km. na sekundę). A że światło jest jedynym łącznikiem między drogami mlecznymi, przeto wszelki związek między nimi został przerwany. Nigdy już żaden promień światła nie przeniknie z jednego świata do drugiego. Dzieli je nieprzekraczalna przepaść. W tem miejscu bańka mydlana pękła.

Podróż do wnętrza wulkanu.

Dyrektor obserwatorium w Santiago (Chile), Bustos, przedsięwziął wraz z trzema asystentami ekspedycję naukową do wnętrza krateru wulkanu Kwasiputo w Andach, który po wielu latach bezczynności i martwoty zaczął nanowo wyrzucać masy rozpalonej lawy. Ekspedycja profesora Bustosa została wyposażona we wszystkie najnowsze aparaty i przyrządy do celów tak badawczo-naukowych, jak i dla bezpieczeństwa własnego.

Największą przeszkodą przy zejściu do wnętrza krateru wulkanicznego są gazy trujące, mefityczne, które wydzielają się obficie w czasie wybuchów, nie mówiąc już o rozpalonej lawie. To też prof. Bustos i jego towarzysze zaopatrzyli się przedewszystkiem w maski gazowe kilku rodzajów, dalej w aparaty z tlenem, w hermetycznie uszczelnione ubrania z azbestu, które nie ulegają przepaleniu i mogą uchronić śmiałków od oparzeń przy zetknięciu się z rozżarzoną lawą. Prócz ubrań azbestowych zaopatrzyli się Bustos i towarzysze w specjalne obuwie, które wytrzymałoby dobrze wysoką temperaturę.

Jednym z głównych zadań, jakie sobie postawili uczestnicy ekspedycji do krateru Kwasiputo, jest stwierdzenie — o ile się to uda — skąd się biorą, z jakiego źródła biorą początek masy lawy wyrzucanej przez wulkan. Nowsze badania geologów doprowadziły ich do wniosku, że wulkany są czemś w rodzaju wrzodzieńki na powierzchni ziemi, i że niema mowy o tem, aby wszystkie wulkany czynne czerpały lawę płynną z jednego podziemnego rezerwuaru. Dzisiaj przeważa zdanie, iż każdy wulkan czynny czerpie lawę ze swego własnego rezerwuaru, który nie jest położony tak głęboko, jak to dawniej przypuszczano.

Stenografia znana była już w starożytności.

Może się wydać rzeczą dziwną, że stenografia — ten, zdawałoby się, nawskroś nowoczesny wynalazek — liczy już dwa tysiące lat...

A jednak tak jest. Wynalazcą stenografii był niewolnik słynnego senatora rzymskiego, Marcusa Tulliusa Cicerona, jednego z największych mówców starożytności, nazwiskiem Tiro. Otóż Tiro, który mimo swojego niewolnictwa, był przyjacielem i powiernikiem swojego pana, oświadczył mu kiedyś — było to około r. 66 przed narodzeniem Chrystusa — że potrafiłby zapisywać na tabliczce woskowej ostrzem kości, słowa mówcy z taką samą szybkością, z jaką są wygłaszane. Ciceron zainteresował się tą propozycją i postanowił ją wypróbować. Okazało się, iż wytrzymała ona próbę życia.

Tiro, na rozkaz Cicerona, zapoznał kilku młodzieńców z tajnikami nauki szybkiego pisania; zostali oni stenografami (notarii) senatu. Słynna mowa Cicerona przeciwko Katylinie była pierwszym przemówieniem, które dostąpiło zaszczytu stenografowania. Chcąc odwdziżyć się Tironowi za ten cudowny wynalazek, Ciceron wyzwolił go. Stary niewolnik, który dożył stu lat, spędził resztę swojego życia nad udoskonalaniem swoich zapisek.

Stenogramy ówczesne pisane były na tabliczkach pokrytych warstwą wosku przy pomocy ostrza (stylus) kościanego lub metalowego. Po przepisaniu notatek, wyglądano wosk płaską częścią stylusa. Sam system notowania, polegający na znakach skrótowych — każdy znak odpowiadał jednemu słowu był bardzo trudny.

Powodzenie tego wynalazku było olbrzymie. Wiadomo przecież, że sam cesarz August był znakomitym stenografem i że nauczył tej sztuki swoje dzieci. Specjalna ustawa wprowadziła obowiązek nauki „szybkiego notowania” do trzystu szkół rzymskich. Cesarz Tytus chwalił się, że jest najlepszym stenografem całego Rzymu.

Ponieważ nauka tego systemu była rzeczą niezwykle trudną, przeznaczano do niej przeważnie niewolników. Filozof Seneka nazywa stenografię najpodlejszym wynalazkiem niewolników. Podobnie jak pisarze nowoczesni mają nieraz swoich sekretarzy, pisarze rzymscy mieli swoich stenografów, którzy notowali dyktowane im utwory. W Rzymie w miarę rozpowszechniania się stenografii, powstał specjalny zawód profesorów tej umiejętności. Na naukę do nich posyłano przeważnie młodych niewolników. Profesorowie ci pobierali wynagrodzenia w gotówce, które było — w myśl rozporządzenia cesarza Djoklejana — o 50 procent wyższe, aniżeli zapłata za naukę zwykłego pisania. Przytem, jeżeli młodzieniec opanował stenografię przed upływem przewidzianego dla nauki terminu, to pozostawał u profesora w charakterze niewolnika aż do końca terminu. Dobra nagroda dla profesora, ale nie dla ucznia.

Niektórzy nauczyciele odznaczali się wielką surowością. Tak np. św. Kasjan z Imoli był tak surowy, że został w końcu zabity przez swoich uczniów metalowymi stylusami.

Stenografia pozostała w modzie w starożytnym Rzymie aż do upadku cesarstwa. Niektórzy mnisi i kapłani zajmowali się nią jeszcze w XI stuleciu. Następnie znikła ona w mrokach średniowiecza, które uznało ją wraz z wielu innymi naukami za sztukę szatańską. Odrodziła się dopiero w czasach nowożytnych.

I W ANGLJI TEŻ ZMIERZCH MILJONERÓW.

Liczba milionerów w Anglii zmniejszyła się w roku ubiegłym o 127 osób. Kraj ten liczy w chwili obecnej tylko 333 osób, mogących pretendować do tytułu milionera. Rola milionera w Anglii nie jest łatwą, jeśli się zważy, że człowiek ten musi rozporządzać rocznym dochodem w sumie 150.000 funtów na podstawie taryfy podatkowej. Z liczby tych 333 dochodem powyżej 1 i pół miliona funtów rocznie rozporządzają 94 osoby, 57 bogaczy ma dochód od 1 do 1 i pół miliona, 182 cieszy się dochodem od 3/4 do 1 miliona. Do najbogatszych ludzi w Anglii zalicza się książę Westminster, Ellermann junior i sir Robert Perks.

ODEZWA

do mieszkańców miasta Nowego.

W dniu 19-go marca b. r. obchodzi cała Polska uroczystości imieniny pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Niechaj w dniu tym uczucia nasze kierują się w stronę Włkresiciela Niepodległej Ojczyzny i Wodza Narodu.

Aby i na zewnątrz naszą wdzięczność i radość okazać, proszę usilnie wszystkich obywateli miasta, by w dniu imienin dostojnego solenizanta domy swe ozdobili chorągiewkami i emblematami państwowymi.

Uroczyste nabożeństwo odbędzie się w tutejszym kościele o godzinie 9-tej rano.

Wszelkie Towarzystwa, Cechy, Szkoły, Urzędy i t. d. uprasza się o wzięcie udziału z sztaandarami. Nowe, dnia 8 marca 1934 r.

(—) Jabłoński, burmistrz.

Dot. kursowania pojazdów mechanicznych. KOMUNIKAT.

Urząd Wojewódzki Pomorski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że wszystkie pojazdy mechaniczne, mające obecnie prawo kursowania na drogach publicznych, są zaopatrzone w dowody rejestracyjne ważne tylko do dnia 31 marca 1934 r.

Stosownie do przepisów § 23 rozp. Ministra Kom. i Min. Spraw Wewn. z dnia 15 stycznia 1933 r. o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych (Dz. U. R. P. Nr. 9/33 poz. 55) właściciel pojazdu mechanicznego winien dla uzyskania przedłużenia ważności posiadanego dowodu rejestracyjnego złożyć go u właściwej ze względu na stałe miejsce postoju danego pojazdu powiatowej władzy administracji ogólnej, która zobowiązana jest przytem wydać interesowanemu odpowiednie zaświadczenie o złożeniu dowodu, zastępujące dowód rejestracyjny i upoważniające pojazd mechaniczny do kursowania na drogach publicznych w okresie ważności wydanego zaświadczenia.

Ponadto właściciele pojazdów mechanicznych osobowych do użytku prywatnego winni złożyć wraz dowodem pisemne oświadczenie, że pojazd nie uległ ważnym zmianom konstrukcyjnym. Równocześnie z dowodem rejestr. należy złożyć dodatkową kartę kontroli opłat na rzecz Państw. Fund. Drog., o ile karta ta była wydana.

Do wymiany winny być przedłożone dowody rej. tych pojazdów mechanicznych, za które opłaty na rzecz Państw. Fund. Drog. uiszczono,

a) za okres budżetowy 1933/34 w całości,
b) zaległe opłaty zgodnie z dodatkową kartą kontroli.

Nadmienia się, że w razie niewymienienia dowodów rejestracyjnych do dnia 1 kwietnia b. r. Urząd Wojewódzki zarządzi odebranie znaków rejestracyjnych.

Za Wojewodę:

Inż. K. Maćkowski, Naczelnik Wydz. Kom. Budowl. Podaje powyższe do wiadomości właścicielom pojazdów mechanicznych.

Nowe, dnia 6 marca 1934 r.

Burmistrz.

Dot. terminu malleinizacji nowoprowadzonych koni.

W związku z zarządzeniem dot. perjodycznego badania zwierząt jednokopytowych, wprowadzonych do pow. świeckiego — Wiad. Samorz. Nr. 1 poz. 3 z dnia 4. 1. 34 podaje do publicznej wiadomości, że malleinizację nowo wprowadzonych koni przeprowadza pow. lekarz wet. w poniedziałki po 1 i 15 każdego miesiąca od godz. 8-9 w Świeciu, Dworcowa 5. Świecie, dnia 27 lutego 1934 r.

Starosta Powiatowy w z.
A. Buczak, referendarz.

Czeladniki stolarskie

mogą się zgłosić.

Sądowa 38.

Papier do pisania

kasetki i blokpost w pięknym wyborze poleca
W. Wesołowski.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

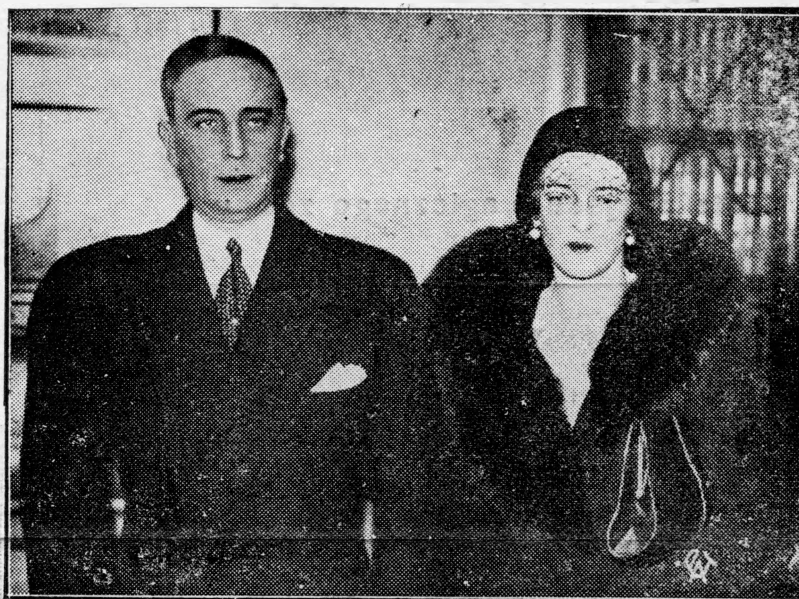
NIEDZIELA, 11 MARCA 1934 R.

Podpisanie układu gospodarczego polsko-niemieckiego



Dn 7 marca r. b. odbyło się w mieszkaniu p. ministra Becka w pałacu Raczynskich podpisanie układu gospodarczego polsko-niemieckiego, posiadającego doniosłe znaczenie dla uregulowania stosunków gospodarczych między Niemcami i Polską. Na zdjęciu widać p. von Moltke, posła Rzeszy Niemieckiej w Warszawie, wychodzącego z pałacu Raczynskich po podpisaniu umowy.

Cień Rasputina w sądzie londyńskim



W Londynie toczy się obecnie sensacyjny proces, wszczęty przez wielką księżną Irenę Aleksandrownę, małżonkę ks. Jusupowa. Wystąpiła ona przeciwko jednej z amerykańskich wytwórni filmowych o obrazie, której dopatrzyła się w filmie „Rasputin“, gdzie w. ks. Natasza, utajsamianna jest — zdaniem skarżącej, z Ireną Jusupow. Na zdjęciu — Feliks i Irena Jusupow.

Zagadkowy potwór morski



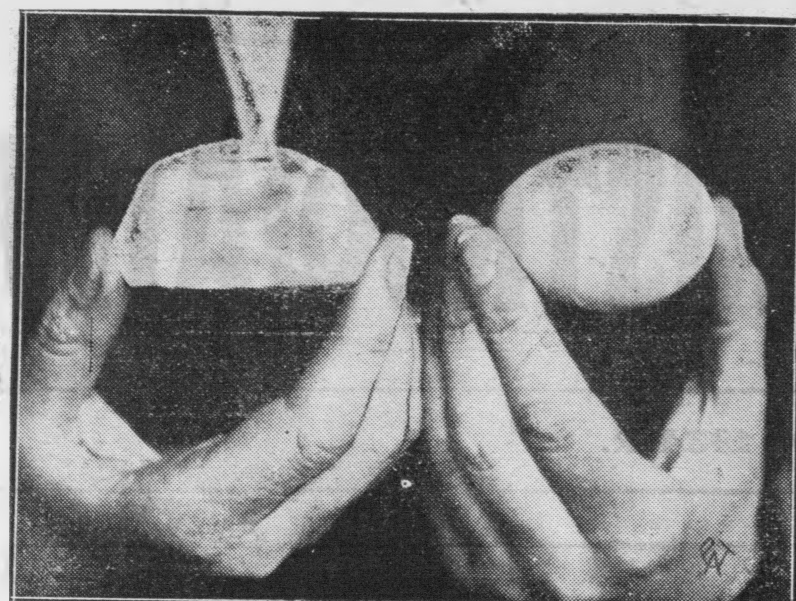
Fale morskie wyrzuciły na brzeg w okolicy Querqueville we Francji szczątki zagadkowego potwora morskiego, długości 8 metrów. Potwór ten ma 4 ogromne płetwy i małą głowę, osadzoną na długiej szyi. Zagadkowy potwór ściąga na plażę tłumy ciekawych z całej okolicy.

Wystawa obrazów malarza Polskiego na Jawie



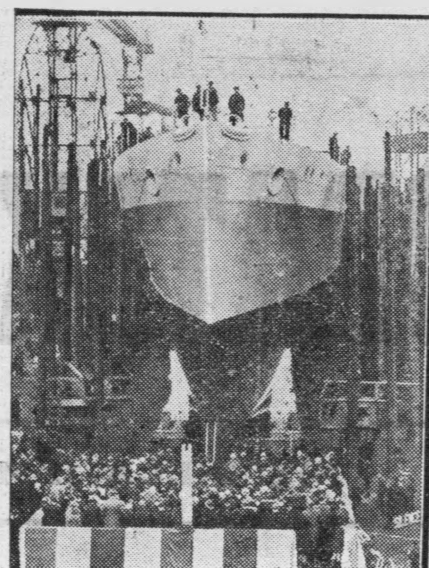
W Bandoeng na wyspie Jawie urządzona została wystawa prac naszego rodaka, artysty - malarza Czesława Mystkowskiego, mieszkającego stale w Sindanglja w własnej willi wybudowanej w stylu sumatryjskim, gdzie posiada piękne atelier. Na zdjęciu art.-malarz Mystkowski (ostatni z prawej) oraz szereg osobistości z miejscowych sfer oficjalnych i z pośród kolonii polskiej, przybyłych na otwarcie wystawy.

Obrzymi diament



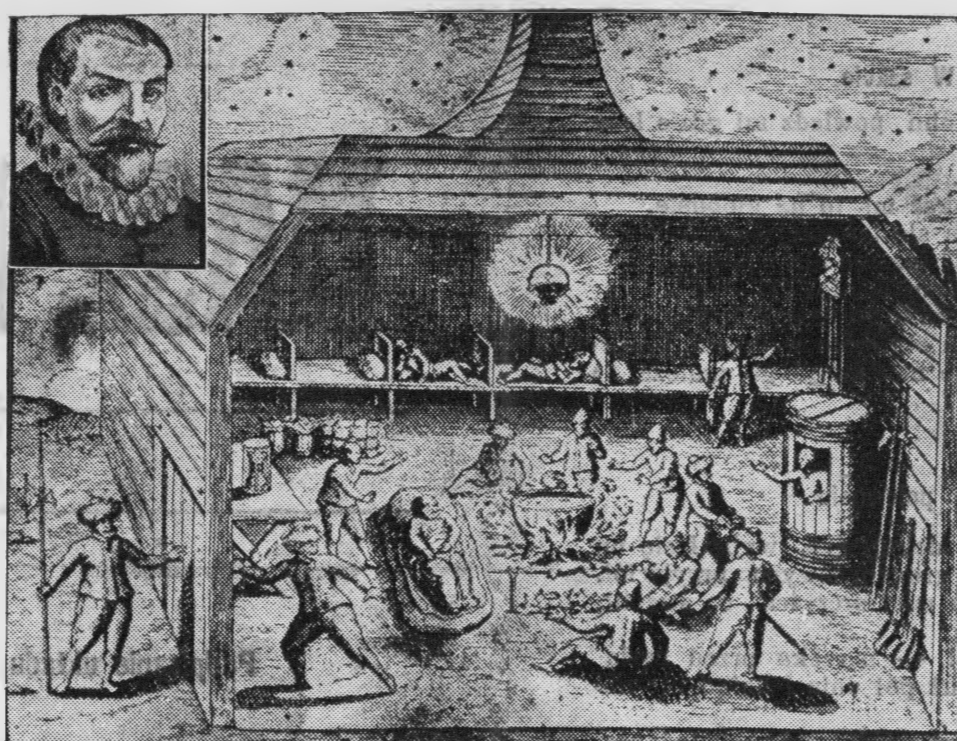
W okolicach Kapsztadt w Południowej Afryce znaleziono niedawno diament posiadający rozmiary kurzego jaja.

Nowy pancernik angielski



W dokach w Barrow na zachodnim wybrzeżu Anglii spuszczone w tych dniach na wodę nowy krążownik „Ajax” o pojemności 7.000 ton. Budowa krążownika tego kosztowała 1.500.000 funtów.

Odkrycie chaty badacza biegunowego Barentsa z przed 336 lat



Przedstawiony w górnym lewym rogu holenderski badacz Barents wyruszył przed 336 laty na poszukiwanie bieguna północnego. Odważna ta, gdyż prymitywnymi środkami i pomocą wyposażona wyprawa, skończyła się śmiercią bohaterstwa pioniera odkrycia bieguna. Niedawno temu znaleziono na wyspie Somlja, leżącej na Morzu Lodowatym resztki domku, służącego badaczowi za schronienie w czasie wypraw. Pozostałości pozwoliły odtworzyć schronisko Barentsa tak, jako ono wyglądało w rzeczywistości.

W strojach kąpielowych na 10°-ym mrozie



Uczennice Japońskiej Szkoły Wychowania Fizycznego podczas treningu narciarskiego, który odbywa się w strojach kąpielowych mimo 10-stopniowego mrozu.

Mistrz boksu uczy się gry w golfa



Słynny bokser włoski obrzym Primo Carnera, mistrz świata wazskich wag korzystając w wolnych od treningu chwil, uczy się na plaży w Miami na Florydzie gry w golfa.

Na miejscu tragicznego zgonu



Z całej Belgii ściągają pielgrzymki do wąwozu pod Marches-les-Dames, gdzie znaleziono zwłoki króla Alberta I-go. Na zdjęciu — złożenie hołdu przez delegację b. kombatantów.

Akademia ku czci śp. płk. Lisa-Kuli



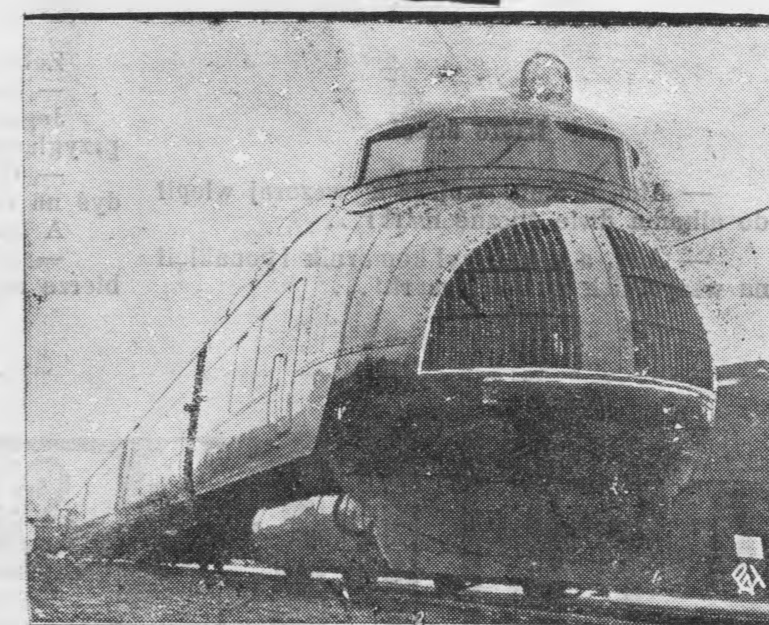
W 15-tą rocznicę śmierci ś. p. płk. Leopolda Lisa-Kuli, poległego 7-marca 1919 r. w bitwie pod Perczynem, odbyła się w sali Rady Miejskiej Akademia ku czci bohatera. Na zdjęciu — rezydent Akademii. Od lewej — wiceminister Techniki (niżej wglębi), b. mln. Matuszewski, inspektor armji gen. T. Ptasor, p. marszałkowi Piłsudski, mln. Hubicki, b. mln. Miedziński, inż. Makuch i dyr. Bientewski.

Nowy sposób upiększania ust



Karm'in w pałeczkach wychodzi z mody, przynajmniej w Paryżu, gdzie powszechnie przyjęł się nowy sposób barwienia ust. Uskutecznia się ono, mianowicie z pomocą rospylacza z farbą i szablony zakrywającego dolną część twarzy, a odsłaniającego jedynie usta.

„Pociąg aerodynamiczny”



Między Chicago i New Yorkiem uruchomiony został pociąg elektryczny, rozwijający szybkość 180 km. na godzinę. Zdaniem fachowców pociąg ten zastąpi w bliskiej przyszłości obecny system kolejowy. Zdjęcie — przedstawia dziwnego kształtu lokomotywę i wagony pociągu aerodynamicznego.

Amerykańska mistrzyni strzelecka

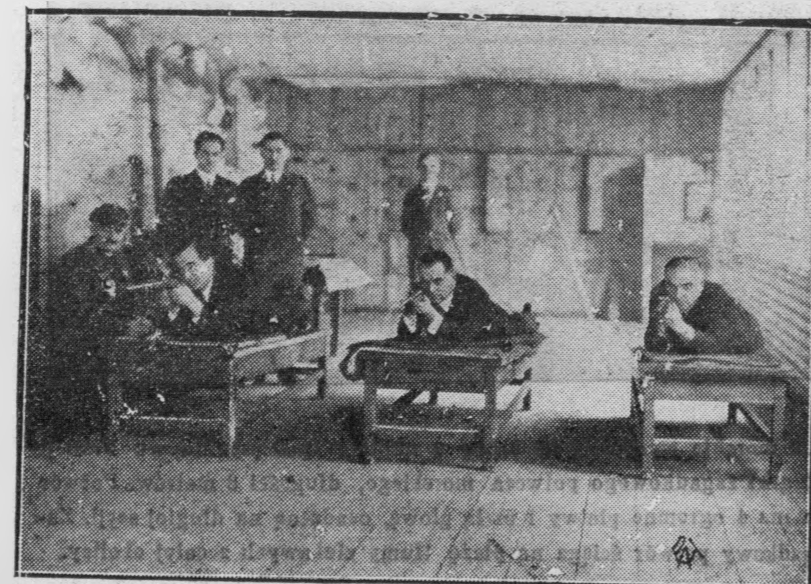


Panna Billie Be Iport zdobyła mistrzostwo strzeleckie w Kalifornji w Palm Springs, bijąc licznych zawodników i zawodniczek w całej Kalifornji.

15-letnia lotniczka



15-letnia panna Joan Hughes z Loughton w Anglii po 12 godzinnej nauce latania odbyła z powodzeniem 3 samodzielne loty. Panna Hughes jest najmłodszą pilotką angielską.



(z lewej)

Strzelanie P.O.S. dla posłów i Senatorów

Dn. 6 marca odbyło się na strzelnicy przy ul. Nowy Świat w Warszawie strzelanie o odznakę strzelecką dla posłów i senatorów R. P. Na zdjęciu (od lewej) dyr. Dziadosz, pos. Baczyński i pos. Ewert.

Największa na świecie biblija



Pewien pastor w Los Angeles postanowił stać się właścicielem największej na świecie biblii. W ciągu dwu lat poświęcał pracy nad nią wszystkie wolne chwile i sporządził księgę 2,5 mtr. długości i 1,10 mtr. szerokości. Grubość wynosi 81 cm., ciężar około 10 cetr. Na zdjęciu pastor wkłada zebrany dzieciom religję ze sporządzonej przez siebie biblii.

MODY MĘSKIE
„Elegant”
MUNDURY
Jarocin, ul. Podreuskiego.

HUMOR

Błąd lekarza.

— Panie doktorze, czy zdarzyło się panu podczas pańskiej długiej praktyki, popełnić jakiś poważniejszy błąd?

— Tak! Raz miałem jako pacjenta bardzo bogatego Amerykanina i uleczyłem go w ciągu dwóch wizyt.

Widok.

— Prosi pan o rękę mojej córki, — ale cóż pan ma?

— Ja, panie mam widoki!

— No, to panu potrzebna luneta, a nie moja córka.

Wiadomó z góry.

— Moja żona chciała koniecznie limuzynę, a ja uparłem się przy otwartym aucie.

— No, a ile cię kosztowała ta limuzyna?

Zwichnięte szczęście.

— Ten człowiek zdruzgotał miłe szczęście domowe.

— Jakto, żonę ci wykradł?

— Nie! Ożenił się z moją kucharką. Od-tąd gotuje moja żona.

Czytelnicy.

Pan X. wysłał zamówienie do księgarni.

— Proszę o komplet dzieł Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego oraz o parę książek do czytania.

Zycie małżeńskie.

— Tak Karolu w przyszłym miesiącu obchodzimy srebrne gody, dwudziestą piątą rocznicę naszego ślubu.

— Chciałaś chyba powiedzieć kochana żono, dwudziestą piątą rocznicę twych rządów.

Zachęcające.

— Dlaczego Marysia opuściła poprzednio posadę?

— Nie mogłam wytrzymać z panią — była tak nerwowa, że nie mogła znieść brzęku tłuczonego naczyń.

Nasze dzieci.

— Aha, a mnie wujaszek wczoraj wlepił do albumu dwie śliczne marki...

— Aha, a u nas był komornik i ponakleił na wszystkich meblach marki...

W szkole.

Nauczyciel. Kohn powiedz mi gdzie leży biegun północny?

Kohn (mleczy).

Nauczyciel. Pokaż mi to na globusie.

Kohn (rozgląda się po całej sali).

Nauczyciel. Co? jeszcze nie wiesz?

Kohn (skrobie się w głowę).

Nauczyciel. I ty się nie wstydzisz?

Kohn. Jakto, ja się mam wstydzić, jak taki Nansen i Andree nie mogli go znaleźć, to ja go mam znaleźć?

Na polowaniu.

Znany lekarz, doktor Iks, wybrał się na polowanie wraz z gronem swych przyjaciół. Ale pan doktor nie miał szczęścia, co strzelił, to chybił.

— To straszne! — narzeka przed sąsiadem — strzelam już pół dnia i dotąd nic nie zabiłem!

— Mam na to sposób! — odpowiada tenże.

— No?

— Niech pan doktor zapisze co zającowi.

On i ...

Zebrał zaczepia jakiegoś jegomościa:

— Proszę, co łaska...

Jegomość daje prosiącemu kilka groszy, przygląda mu się i powiada:

— Czyście u mnie już nie pracowali kiedyś na fabryce?

A tamten z oburzeniem:

— Ja i pracować? Litości godna osoba bierze mnie widać za kogo innego.

SAMOZATRUCIE

NA TLE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicie serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Choroby z samozatrucia i złej przemiany materii LECZA NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że zioła lecznicze

„CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego

jako żółciopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od truciizny własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. Bezpłatne broszury Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO otrzymać można w labor. Fiz.-chem. „CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5-(D) na prowincję wysyłka pocztą.

Smaczne wina

w najszlachetniejszych i dobrych gatunkach, pielęgnowane w myśl najstarszej i najklasycyjszej tradycji poleca

Aranyi

Hurtowne Składy Szlachetnych win
KRAKÓW, MOSTOWA 10.

- CENY NISKIE -

Kto raz skosztuje nasze wina, innych już żądać nie będzie nigdy.

Wina pochodzą z słynnych winnic Tolcsva-Mad-ToKay.



Powagi świata lekarskiego stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstawania najrozmaitszych chorób, — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

ZIOŁA Z GÓR HARCU

D-ra LAUERA

jak to stwierdzili wybitni lekarze, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt. ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm.

Cena pudełka Zł. 1.50; podwójne pudełko Zł. 2.50 Sprzedaż w aptekach i drogerjach (składach aptecznych.)

Korespondencja.

Pewien rzeźnik, kupił u wieśniaczki świnie i zażądał od nieobecnego w domu wieśniaka, pisemnej zgody na sprzedaż.

Nazajutrz rzeźnik otrzymał kartkę następującej treści:

— „Sprzedaż mojej żony jest prawomocna i jutro pan może tę świnie zabrać”.

Przekonywujące.

— Czy ta woda naprawdę działa tak na porost włosów?

— Zdumiewająco. W zesłym tygodniu pewna klientka zbliżyła ją do twarzy, chcąc powąchać i w parę dni potem wyrosła jej wielka broda.